

ODWAGA WYCIĄGNIĘTYCH RĄK

Wspólne oświadczenie przewodniczących Konferencji Episkopatów Polski i Niemiec z okazji 60. rocznicy wymiany listów

1. Historia pojednania

Sześćdziesiąt lat temu, 18 listopada 1965 roku, polscy biskupi skierowali list do swoich niemieckich współbraci, który wszedł do historii jako kamień milowy w historii pojednania polsko-niemieckiego. List ten był wyrazem odwagi wyciągniętych rąk. Jego przesłanie także dziś robi wielkie wrażenie: „W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. Ręce wyciągnięte przez polskich biskupów zostały przez biskupów niemieckich przyjęte z radością. Wymiana listów naznaczyła drogę do pojednania polsko-niemieckiego. Wywołała ona w obu krajach bolesne kontrowersje, które jednak przyczyniły się do niezbędnych wyjaśnień. W ten sposób wymiana listów stała się istotnym punktem odniesienia dla praktycznej działalności Kościołów, a także dla społeczeństw w Polsce i w Niemczech.

Polscy biskupi działali w bezpośredniej opozycji do polityki komunistycznego rządu, który wykorzystywał obraz Niemca jako wroga do stabilizacji systemu politycznego. Gotowość polskiego episkopatu do wyjścia myślą poza głębokie historyczne rany i lęki była w najlepszym tego słowa znaczeniu rewolucyjna i otworzyła nowe perspektywy. Pamiętne słowa, które zostały powtórzone przez niemieckich biskupów: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, były wyrazem prorockiego rozeznania, które odrzucało zgodę na sytuację naznaczoną strachem, urazami, krzywdą i przemocą.

Odwaga do tego ryzykownego gestu pojednania zrodziła się z głębi „chrześcijańskiego, ale jednocześnie bardzo ludzkiego ducha”. Chrystus zaprasza wszystkich, którzy za Nim idą, niezależnie od przynależności narodowej, do przebaczenia i miłości nieprzyjaciół. Odwaga ta wynikała również z osobistych relacji i zaufania między biskupami polskimi i niemieckimi, które wzrosły podczas Soboru Watykańskiego II.

Wymiana listów jasno pokazała wszystkim, że Kościół w Polsce i Kościół w Niemczech nie kierowały się polityczną logiką konfrontacji między blokami, lecz pragnieniem wkroczenia na drogę wspólnej transformacji. Była ona skutecznym znakiem i jednocześnie narzędziem długotrwałego i bolesnego procesu pojednania. W ten sposób listy te wniosły także ostatecznie znaczący wkład w proces porozumienia politycznego, który doprowadził do uznania granicy państwowej na Odrze i Nysie oraz dalszych kroków w kierunku dobrych stosunków sąsiedzkich między Polakami a Niemcami.

Nie zapominamy przy tym, jak bardzo również inne inicjatywy ze środowiska Kościoła Katolickiego oraz Kościoła Ewangelickiego w Niemczech współkształtowały ten proces.

2. Nadzieja na pojednanie między Polską a Niemcami

Mimo że na drodze do pojednania niemiecko-polskiego udało się osiągnąć wiele, znacznie więcej niż ludzie mogli sobie wyobrazić w 1945 roku, historyczne krzywdy nadal wpływają na naszą teraźniejszość. Co więcej, niektórzy polityczni aktorzy wciąż próbują wykorzystywać w celach politycznych bolesne i historycznie nierozwiązane kwestie. Dla nas jest jasne: polityczne rozgrywki oparte na historycznych krzywdach są sprzeczne z duchem pojednania, który został wyrażony w wymianie listów.

Prośba o przebaczenie nie oznaczała, że niemieckie zbrodnie, wojna przeciwko Polsce mająca na celu zniewolenie i zagładę, holokaust i wszystkie skutki panowania narodowych socjalistów mogą zostać zapomniane. Również wysiedlenie najpierw Polaków, a następnie Niemców z ich ojczyzn nie mogą popaść w zapomnienie. To właśnie ze wspólnej pamięci może wyrastać siła pojednania i odwaga do budowania bardziej pokojowej przyszłości w Europie.

Między naszymi społeczeństwami nadal istnieją napięcia, które wymagają przełamania. Kwestie związane z rozliczeniem się z przeszłością naznaczoną przemocą i z uznaniem winy powinny być jednak omawiane w taki sposób, aby sprzyjały wzrastaniu pojednania, a nie prowadziły do ponownego rozdrapywania ran. Nie chodzi przede wszystkim o to, aby mieć rację, ale raczej o to, aby zrozumieć sąsiada i z empatią podchodzić do krzywd wyrządzonych innym.

Proces pojednania obejmuje wzajemne uznanie się za ludzi o tej samej godności, dążenie do zrozumienia, szczere i prawdziwe spojrzenie na historię oraz gotowość do wspólnego kształtowania przyszłości. Gotowość do wysłuchania i zrozumienia opowieści o winie i cierpieniu jest niezbędna.

3. Nadzieja na pojednanie dla Europy i świata

Niemcy i Polacy ponoszą dziś wspólną odpowiedzialność za Europę i świat. Obecne wyzwania wykraczają poza granice polsko-niemieckie. W obliczu różnorodnych konfliktów z użyciem przemocy wiara wielu ludzi w naszą przyszłość została zachwiana. Jednak pamięć o wymianie listów i pojednaniu polsko-niemieckim pomaga nam wzmocnić nasze zaufanie. Solidarność, współczucie, wytrwałość i gotowość do przemyślenia własnej perspektywy w świetle Ewangelii mogą również dzisiaj stanowić dla nas ważną wskazówkę.

Należy oprzeć się pokusie podążania własną, narodową drogą i odchodzenia od polityki współpracy opartej na zasadach obowiązujących na arenie międzynarodowej. Idea europejska, polegająca na stworzeniu wspólnej przestrzeni prawa i pokoju, nadal ma kluczowe znaczenie.

Widzimy to szczególnie w kontekście wojny prowadzonej przez Rosję przeciwko Ukrainie. Jesteśmy przekonani, że Europa musi wspólnie przeciwstawić się przemocy. Konieczne są praktyczna solidarność z ofiarami agresji i współczucie dla wszystkich ofiar wojny.

Kiedy zwracamy się dziś do narodu ukraińskiego, czynimy to z wyciągniętymi, pomocnymi dłońmi. Zachęcamy nasze kraje do podjęcia wszelkich możliwych działań, aby zapewnić przetrwanie narodu ukraińskiego w tej wojnie, położyć kres jego cierpieniom i przyczynić się do obrony podstawowych wartości, takich jak życie w wolności i w poczuciu godności. Uczyniono już bardzo wiele, w dużej mierze także ze strony polskiej i niemieckiej. Jednak teraz, gdy wszędzie widać oznaki zmęczenia, nikt z nas – ani poszczególne państwa, ani społeczeństwa – nie może rezygnować z udzielania wsparcia.

Kościoły w Polsce i w Niemczech będą również w przyszłości współdziałać na rzecz przełamywania i przewycięzania wrogości w Europie. Dlatego w 2007 roku konferencje biskupów obu krajów poparły utworzenie Fundacji im. Maksymiliana Kolbego, która stanowi platformę tego zaangażowania. Zdecydowanie podtrzymujemy te wysiłki i chcemy je dalej rozwijać.

W 1965 roku niemieccy biskupi zakończyli swoją pełną wdzięczności i nadziei odpowiedź, sformułowaną w Rzymie wkrótce po otrzymaniu polskiego listu, słowami: „Z braterskim szacunkiem ściskamy wyciągnięte ręce. Niech Bóg pokoju, za wstawiennictwem Królowej pokoju, sprawi, aby nigdy więcej zły duch nienawiści nie rozdzielił naszych rąk”. Także i my dzisiaj chcemy połączyć nasze ręce i powierzyć drogi pojednania Bogu, który jest naszym pokojem, oraz wstawiennictwu Maryi, Matki Pokoju.

„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Ta szczerą i pełną nadziei prośba nie należy do przeszłości. Kieruje nami również dzisiaj i musi być naszym programem także w przyszłości.

† Tadeusz Wojda SAC

*Arcybiskup Metropolita Gdański
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Polski*

† Georg Bätzing

*Biskup Limburga
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Niemiec*

Wrocław, 18 listopada 2025 r.